

PAWEŁ SARNA
Uniwersytet Śląski w Katowicach

EWELINA TYC
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Droga, która wszystko zmienia. Reportaże o uchodźcach w ujęciu dramatyzmu Kennetha Burke'a

1. Wprowadzenie

Fotografia ciała trzyletniego syryjskiego chłopca, Alana Kurdiego, znalezioneego w 2015 roku na tureckiej plaży w pobliżu Bodrum, stała się jednym z najbardziej przejmujących obrazów kryzysu uchodźczego. Jak opisał to Matthieu Aikins: „Tę scenę uchwycił turecki fotograf: dziecko leżało z twarzą w piasku, w sposób, w jaki zasypiają wyczerpane maluchy [...]” (Aikins 2022: 208). Zdjęcie szybko zyskało viralowy zasięg i już następnego dnia Niemcy oraz Austria otworzyły granice, by zamknąć je kilka miesięcy później, po zamachach w Paryżu. Przykład ten dowodzi nie tylko potęgi obrazu, lecz także siły oddziaływania mediów. Obraz służy narracji, ale to właśnie narracja porządkuje doświadczenia (Ornatowski 2021: 20–21). Fotografia ciała dziecka stała się symbolem wpisującym się w opowieść o uchodźcach jako ofiarach. Świadczy to o tym, że media nie tylko relacjonują wydarzenia, lecz także interpretują i współtworzą rzeczywistość. To z kolei podważa postrzeganie ich przekazu jako neutralnego (Pstrąg 2022: 76–77; Burke 1977: 220–225).

Jak zauważa Bronisław Baczko, współczesne środki przekazu organizują strumień informacji, dostarczając wartości, z którymi odbiorcy mogą się identyfikować (Baczko 1994: 44–45). Także w przypadku relacji o uchodźcach dziennikarze stosują określone konwencje narracyjne, które nadają przekazowi spójność, klarowność i emocjonalną siłę oddziaływania. Jednocześnie dążenie do zbudowania dramaturgii może prowadzić do uproszczenia złożonych

problemów (Zelizer 2008). Medialne strategie opowiadania – niezależnie od tego, czy podkreślają konflikt, czy budują porozumienie – wpływają na opinię publiczną, a ona z kolei oddziałuje na decyzje polityczne, które są często dożadne i spontaniczne.

Literatura faktu, w przeciwieństwie do uproszczonych (tabloidowych) przekazów medialnych, podejmuje próbę ukazania złożoności kryzysu uchodźczego¹. Przedstawia go nie tylko przez pryzmat statystyk i decyzji politycznych, lecz przede wszystkim „od wewnątrz” – poprzez indywidualne historie migrantów. Łączy subiektywną perspektywę z dobrze udokumentowanym sprawozdaniem z rzeczywistych zdarzeń, wykorzystując przy tym artystyczne środki wyrazu (Wolny-Zmorzyński, Kaliszewski, Furman 2006: 66–67). W ten sposób staje się istotnym narzędziem mapowania uchodźczego doświadczenia.

Dwie omawiane książki – *Nawet jeśli umrę w drodze* Moniki Białkowskiej oraz *Nadzy nie boją się wody* Matthieu Aikinsa – przedstawiają migrację z różnych perspektyw. Pierwsza koncentruje się na mechanizmach postrzegania uchodźców w społeczeństwach europejskich oraz politycznych decyzjach wpływających na los migrantów, druga na indywidualnej historii afgańskiego uchodźcy i jego drodze do Europy. Obie narracje łączy jedno – ukazują migrację jako dramatyczne, wieloaspektowe doświadczenie wpisane w globalną rzeczywistość.

W analizie reportażu odwołał się do koncepcji dramatyzmu Kennetha Burke’a, która pozwala uchwycić retoryczny wymiar komunikacji. Rekonesans literatury pozwala stwierdzić, że teoria Burke’a znajduje współcześnie szerokie zastosowanie zarówno w naukach humanistycznych, jak i społecznych. Interdyscyplinarny charakter takich pojęć, jak *pentada dramatystyczna*, *człowiek jako zwierzę symboliczne* (*symbol-using animal*) czy *ekrany pojęciowe* umożliwia ich wykorzystanie w analizie narracji osadzonych w kontekstach politycznych, społecznych i medialnych (por. Wake, Malpas, red. 2013; Bendrat 2019; Mokrzan

1 Na polskim rynku ukazało się wiele publikacji podejmujących temat uchodźców z różnych perspektyw; można je podzielić tematycznie na: reportaże o uchodźcach z Syrii (*Kontener* Katarzyny Boni i Wojciecha Tochmana, 2014), z Afryki (*Na południe od Lampedusy. Podróż rozpoczyna Stefano Libertiego*, 2013), o imigrantach w Polsce (*Król kebabów i inne zderzenia polsko-obce* Marty Mazuś, 2015, czy *Tamtego życia już nie ma* Marty Zdzieborskiej, 2016); książki o kryzysie migracyjnym na polskiej wschodniej granicy (*Ludzkie klepisko* Marcina Sawickiego, 2019, oraz *Jezus umarł w Polsce* Mikołaja Grynberga, 2023), kryzysie migracyjnym i sytuacji w Europie (*Zmęczona. Rzecz o kryzysie Europy Zachodniej* Marka Magierowskiego, 2013, czy *Przedziwna śmierć Europy* Douglasa Murraya, 2017) oraz o globalnym problemie uchodźców i migracji (*Tylko góry będą ci przyjaciółmi* Behrouza Boochaniego, 2018, czy *Exodus* Marcina Żyły, 2019).

2020, 2023; Mac 2022), jak również w badaniach nad funkcjonowaniem dyskursów ideologicznych, tożsamościowych i propagandowych (por. Biesecker 1997; Brockmeier, Carbaugh 2001). Dramatyzm, będący zarówno teorią filozoficzną, jak i metodą analityczną, zakłada, że ludzkie działania – a tym samym wszelkie formy wypowiedzi – można interpretować w kategoriach analogicznych do klasycznego dramatu. Jednak Burke nie tylko zapożycza słownictwo z tradycji dramatycznej, ale też traktuje dramat jako podstawowy model wyjaśniania ludzkiego zachowania. W jego ujęciu „życie nie jest jak dramat, życie jest dramatem” (Griffin 2003: 314). Analiza tego typu – co stanowiło główny cel niniejszego artykułu – pozwala zrozumieć, w jaki sposób narracja narzuca odbiorcy określone rozumienie rzeczywistości.

Burke zauważa, że tradycyjne rozumienie perswazji nie oddaje złożoności procesów komunikacji społecznej, które często mają charakter pośredni, rytualizowany, a nawet magiczny. W związku z tym redefiniuje retorykę jako proces tworzenia wspólnoty za pomocą symboli. Chociaż nie neguje znaczenia perswazji, jako pojęcie kluczowe proponuje termin *identyfikacja* (Wasilewski 2012: 66–67). Retoryka, według Burke’a, jest konieczna tam, gdzie istnieją podziały – to właśnie brak pełnej wspólnoty między ludźmi tworzy potrzebę jej uprawiania (Hochmuth Nichols 1952: 136–138). Dramatyzm okazuje się szczególnie przydatny w badaniu przekazów medialnych dotyczących sytuacji konfliktowych, nacechowanych emocjonalnie i pełnych sprzecznych interpretacji (Mokrzan 2023: 168). Analizując reportaże o uchodźcach, posłużyliśmy się pentadą dramatystyczną, obejmującą pięć kategorii i związanych z nimi pytań: *akt* (co się wydarzyło?), *scena* (gdzie i kiedy?), *aktor* (kto jest sprawcą?), *środki* (za pomocą czego?) oraz *cel* (dlaczego?) (Burke 1962: 3–20; Griffin 2003: 315–316). Kluczowe znaczenie ma określenie relacji między tymi kategoriami (np. *scena – akt*, *akt – aktor*, *aktor – środki*), umożliwiające identyfikację dominującego elementu, a tym samym rekonstrukcję motywacji nadawcy (Foss 2018: 369). Wykorzystanie pentady pozwoliło nam nie tylko opisać konkurujące narracje, ale także mechanizmy identyfikacji i strategię wykluczenia.

2. Droga uchodźcy. Przestrzenie, horyzonty, granice

W obu analizowanych książkach migracja ukazana jest jako niekończąca się wędrówka – ucieczka przed zagrożeniem i walka o azyl w krajach, które zamiast zapewniać schronienie, stawiają uchodźcom kolejne bariery.

Tytuł książki Moniki Białkowskiej *Nawet jeśli umrę w drodze* nawiązuje do słów Wisława Szymborskiej: „Ucieknę stąd. Ucieknę przed śmiercią. Przyjdę do ciebie, nawet jeśli umrę w drodze. Bo umieranie w drodze do ciebie jest lepsze niż życie w moim kraju” (Białkowska 2022: 14). Postać Szymborskiej pozostaje dla

nas anonimowa (poza imieniem i nazwiskiem), jednak jego słowa wyrażają determinację i desperację osób decydujących się na ucieczkę z ojczyzny. To perspektywa człowieka, dla którego migracja stanowi jedyną nadzieję, niezależnie od poniesionych kosztów. Strukturę książki wyznaczają miejsca odwiedzane przez autorkę, które organizują narrację wokół kluczowych punktów na symbolicznej mapie. Uchodźcy trafiają do kilku państw Europy – od Grecji i Włoch po Polskę, Niemcy i Szwecję. Każde z nich stanowi scenę narzucającą własne reguły, zmuszając do ciągłego dostosowywania się do nowych wyzwań. To zresztą wspólny element obu analizowanych zbiorów.

W prologu Białkowska zaznacza, że jej celem jest próba zrozumienia doświadczeń uchodźców. Jak deklaruje: „Jestem tylko świadkiem kilku wydarzeń” (Białkowska 2022: 9). Skupia się na spotkaniach z bohaterami, na poznawaniu ich historii. Podkreśla, że nie odczuwa lęku wobec uchodźców, lecz wstyd wynikający ze zderzenia wartości humanitarnych z rzeczywistością. Demokratyczne państwa, celowo zaostrzając politykę migracyjną, łamią podstawowe prawa człowieka. Autorka zauważa, że społeczeństwo europejskie, choć samo nie jest zagrożone, odczuwa strach przed Innymi. Nie boi się konkretnych ludzi, lecz abstrakcyjnej figury „uchodźcy”, kreowanej i wykorzystywanej w debacie publicznej: „zamiast szukać sposobów, żeby ocalić człowieka, szukamy powodów, które ocalą w nas lęk” (Białkowska 2022: 5). Za tym abstrakcyjnym pojęciem kryją się konkretni ludzie – ich historie, emocje i marzenia. Imiona uchodźców pojawiające się w tytułach reportaży (Mahfoud, Asya, Antoine, Merhawi, Belal, Zahara) nie tylko porządkują narrację, lecz także wzmacniają emocjonalne zaangażowanie czytelnika.

Słowa Kaswata o umieraniu w drodze mogłyby równie dobrze otwierać książkę *Nadzy nie boją się wody*. Tytuł tego reportażu sugeruje, że uchodźcy mają niewiele do stracenia, i dlatego być może podejmują dramatyczne decyzje, obarczone ryzykiem śmierci, które są lepszym rozwiązaniem niż próba utrzymania *status quo* w rodzimym kraju. Reportaż jest opowieścią o drodze, a właściwie o wielu drogach, które pokonuje główny bohater, Omar, w towarzystwie swojego przyjaciela, autora książki – Aikinsa.

Na pierwszym planie znajduje się wędrówka Omara – jego ucieczka z ogarniętego wojną domową Afganistanu. Jednak dla obu bohaterów ta wieloetapowa podróż, rozciągnięta na wiele krajów i trwająca ponad rok, to także droga, która kształtuje i zmienia – każdego inaczej, bo różnią ich sytuacja życiowa i cele. Omar ucieka, bo nie ma wyboru. Jego kraj jest pogrążony w biedzie, prześladowaniach i wewnętrznych konfliktach. Omar „zawsze marzył o życiu na Zachodzie, ale kiedy wojna domowa się nasiliła, a jego miasto zostało zniszczone przez bombardowania, zapragnął wyjechać jak najszybciej” (Aikins

2022: 12). Kanadyjski reportażysta wyrusza zaś w tę podróż dobrowolnie. Z jednej strony chce doświadczyć uchodźczej rzeczywistości, by móc ją później opisać i przybliżyć szerokiemu odbiorcy. Z drugiej – pragnie wspierać Omara i towarzyszyć mu w drodze: „Wspólna podróż była ukoronowaniem naszej przyjaźni” (Aikins 2022: 22).

Strukturalną osią reportażu jest droga Omara z Afganistanu do Europy, która momentami przypomina błądzenie w labiryncie – zmusza do wielokrotnego powrotu do punktu wyjścia lub dłuższego postoju. W tę opowieść wplecione są dygresje o jego licznej rodzinie, rodzicach, pięciorgu rodzeństwa i kuzynostwie również podejmujących próby ucieczki, choć w różnym czasie i na różne sposoby. Wątki te, po pierwsze, uwypuklają motywację Afgańczyków do opuszczenia ojczyzny, w której są niejako uwięzieni: fizycznie – przez zamknięte granice – oraz mentalnie – przez podziały etniczne, płciowe, polityczne i religijne. Po drugie zaś, tak jak u Białkowskiej, czytelnik poznaje historie zwykłych osób: Kahalida, Mansura, Hanji, Farah i wielu innych, co wzmacnia przekaz, pozwalając czytelnikowi identyfikować się z bohaterami – podobnymi do nas, a jednak żyjącymi w innym, uznawanym za „gorsze” miejscu: „Aż dziesięciokrotnie cenniejsze jest bycie tą samą jednostką w Ameryce czy Europie niż w biednym państwie; tyle zatem można zyskać. Przekraczając granicę. Nierówność to jej zbocza” (Aikins 2022: 50). W związku z tym równie istotnym aspektem książki jest metaforyczna podróż, którą odbywa czytelnik wraz z bohaterami. Reportaż wprowadza go bowiem w nieznaną dotąd przestrzeń, odsłaniając brutalną rzeczywistość egzystencji uchodźców – w tym także dzieci, które podejmują ryzykowną podróż z nadzieją na lepszą przyszłość: „Co roku miliony ludzi porzucają domy, uciekają przed wojną. Większość z nich nie opuszcza swoich krajów, tylko trafia do innego miasta lub obozu, wciąż mając nadzieję na szybki powrót” (Aikins 2022: 152).

3. Migracja jako dramat społeczny

Analiza reportażu pokazuje, że to scena, a nie inne elementy pentady, odgrywa kluczową rolę, wpływając na decyzje bohaterów i kształtując ich doświadczenia. Skoncentrowanie się na scenie, które eksponuje tło i okoliczności aktu, osłabia znaczenie wolnej woli i zwraca uwagę na determinizm sytuacyjny (Burke 1962: 191; Griffin 2003: 316). Sytuację człowieka w kraju autorytarnym, który represjonuje swoich obywateli, można porównać do położenia więźnia – zarówno w sensie metaforycznym, jak i dosłownym. W dyktaturach, takich jak Erytrea – jak pisze Białkowska – „wolne sądy nie istnieją, a więźniowie przetrzymywani są w kontenerach, które w gorącym klimacie, w pełnym słońcu, same w sobie są torturą” (Białkowska 2022: 195). Podobny opis kontenerów pojawia się także

u Aikinsa. Więzienie jako scena rodzi myśl o ucieczce – zamknięcie i ograniczenie swobody naturalnie budzą pragnienie wolności (Burke 1962: xxii–xxiii). Uchodźcy są w sytuacji bez wyjścia – zarówno ci, którym udało się opuścić kraj, ale spotkali się z odmową udzielenia azylu w Europie, jak i ci, którzy utknęli na polsko-białoruskiej granicy, pochodzący z Afganistanu, Iraku czy Erytrei.

Grecja to dla uchodźców pierwsze zetknięcie z Europą – przestrzeń przejściowa po niebezpiecznej przeprawie i scena chaosu. Państwo nie zapewnia im realnego wsparcia; szczególną funkcję pełnią organizacje pozarządowe oraz lokalna społeczność. Obaj reportażyści dochodzą do podobnych wniosków na temat tej sceny wydarzeń. Plac Wiktorii w Atenach staje się symbolem kryzysu migracyjnego – miejscem, w którym spotykają się nadzieja i rozczarowanie, a także dowodem na brak solidarności ze strony innych państw europejskich. To symboliczna strefa pomiędzy wiarą w zmianę a bezsilnością wobec faktów. W 2015 roku, jak wspomina Białkowska,

uchodźcy byli niemal wszędzie. [...] Plac [...] stał się miejscem Afgańczyków. Kiedy w obozach brakowało miejsca, rozbijali tam namioty i próbowali jakoś żyć. Grecy nie mogli już spokojnie siedzieć w kawiarniach i popijać ouzo. Nikt im nie przeszkadzał, ale stało się to niezręczne. Nie pije się anyżowej wódki, patrząc na cudze nieszczęście jak na teatr. (Białkowska 2022: 17)

Podobne postrzeganie uchodźców przez miejscowych pojawia się w książkach obu autorów.

Co interesujące, gdy Białkowska powtórnie przybyła na plac we wrześniu 2020 roku, ten okazał się pusty – był to środek pandemii – a namioty zniknęły. Autorka stosuje zabieg retardacji, zapowiadając, że uchodźcy dopiero się tam pojawiają. Spacer po okolicznych ulicach, bez eleganckich kamienic i miejskiego gwaru, uwydatnia zaniedbany i opuszczony charakter tej przestrzeni. Wśród opustoszałych budynków Białkowska odnajduje wyblakłe szyldy polskich sklepów – ślady emigracji Polaków z lat osiemdziesiątych xx wieku. To skłania ją do refleksji nad tym, jak szybko Polacy, jeszcze niedawno sami będący migrantami, przyzwyczaili się do europejskich standardów i zapomnieli o własnym doświadczeniu. Życie w ustabilizowanej Europie zatępiło pamięć o czasach, gdy to oni byli „obcymi”, zmuszonymi do adaptacji w tym kraju. Autorka podkreśla wspólnotę losu migrantów, wzmacniając u odbiorcy poczucie solidarności i identyfikację z ich sytuacją (Pstrąg 2022: 71). Zwraca uwagę na rolę uprzedzeń i stereotypów w kształtowaniu opinii o innych. Pokazuje to na przykładzie różnic w postrzeganiu Niemiec przez uchodźców i Polaków. Uchodźcy, z którymi

rozmawia, często powtarzają: „Niemcy są dobrzy”², co kontrastuje z polską historią i doświadczeniami. Reportażystka zastanawia się, czy powinna „korygować” ich perspektywę (por. Gosk 2012: 248).

Grecja przyciąga ludzi z różnych kultur, tworząc tygiel języków i mozaikę tradycji. Przykładem integracji jest „grecka” restauracja prowadzona przez Polkę oraz bar Herat – miejsce spotkań afgańskich migrantów. Ateny z tej perspektywy stają się miejscem spotkania różnych kultur. Z tymi przyjemnymi obrazami kontrastują dramatyczne migawki z Hydry. W reportażu *Znów morze* autorka konfrontuje swoje wakacyjne wspomnienia z tragedią uchodźców tonących w Morzu Śródziemnym. Opisuje podróż promem z Hydry, porównując swoje bezpieczeństwo z desperacją migrantów ryzykujących życie w niesprawnych łodziach. Morze, dawniej symbol spokoju, staje się dla niej cmentarzyskiem nadziei. Symboliczna biała flaga z napisem „Please, don't kill us”, widoczna na wzgórzu (Białkowska 2022: 17), to apel o empatię. Morze łączy sceny Grecji i Włoch – zarówno geograficznie, jak i narracyjnie.

We Włoszech migracja jest regulowana instytucjonalnie, uchodźcy mogą tu legalizować pobyt, ale napotykać bariery biurokratyczne i społeczne. W *Tybrze i sądzie* autorka kontrastuje turystyczny Rzym z jego mniej widoczną stroną – namiotami nad rzeką i prowizorycznymi schronieniami: „W kontraście do greckiej stolicy wydaje się nagle czysty, uporządkowany, solidny. Jeśli chodzi się po szlakach dla turystów, łatwo nie zauważyć, że ma też inną twarz” (Białkowska 2022: 116). Wspomina, jak we Włoszech spotkała rodzinę z Syrii, której udało się odbudować życie. Spodziewała się zobaczyć ludzi naznaczonych traumą, lecz ujrzała elegancką rodzinę przypominającą typowych Włochów idących do kościoła.

Szwecja jawi się jako przestrzeń stabilizacji i kontroli. Reportaże pokazują, jak szwedzkie instytucje mocno ingerują w życie migrantów, co rodzi napięcia między potrzebą wsparcia a poczuciem nadmiernej kontroli. Z kolei w *No-go Zone* autorka demaskuje medialne mity o rzekomych „strefach zakazanych”.

Polska to przestrzeń zawiedzionych nadziei. W reportażach funkcjonuje jako kraj tranzytowy, nieprzystosowany do roli państwa docelowego. Białkowska podkreśla, że migranci na polsko-białoruskiej granicy nie znaleźli się tam przypadkiem, lecz zostali sprowadzeni „z końca świata” (Białkowska 2022: 13) przez białoruskiego dyktatora. To spełnione marzenie Aleksandra Łukaszenki: „wojsko, drut kolczasty, wywózki i śmierć z wychłodzenia na bagnach” (Białkowska 2022: 14). Autorka pyta: „Czego się boją ludzie w Białowieży? Że granica pęknie? Że zaleje ich fala migrantów, którzy będą gwałcić

2 Taki jest również tytuł jednego z rozdziałów.

i zabijać?” (Białkowska 2022: 257). Las na Podlasiu staje się sceną cierpienia oraz walki o przetrwanie, symbolem izolacji i obojętności systemu, w którym uchodźcy pozostają niewidzialni. W przeciwieństwie do Szwecji Polska nie jest miejscem osiedlenia. Nie daje migrantom szans na integrację, a rany, jakie im zostawia, wynikają z poczucia odrzucenia i braku stabilizacji. Pomoc organizacji pozarządowych kontrastuje z systemową obojętnością.

Scena w strukturze reportażu Aikinsa porządkuje główną narrację – drogę ucieczki bohatera z Kabulu przez Iran (góry Zagros tuż przed turecką granicą), Turcję, Grecję (Lesbos), aż do Szwajcarii, gdzie każdorazowo musi się dostosować do zupełnie innych warunków i zasad.

Choć w reportażu *Nadzy nie boją się wody* zastosowana jest technika multiplikacji osób i zdarzeń, która obrazuje i podkreśla tragiczną oraz złożoną sytuację uchodźców, to szczegółową analizą objęty jest tylko kluczowy punkt ucieczki Omara – obóz uchodźczy Moria na Lesbos. Wyspa ta stanowiła bowiem swoiste europejskie więzienie dla uciekających, oznaczała koniec drogi i barierę dzielącą od dalszej podróży: „Witamy w więzieniu [...]. To nie obóz jest problemem, ale wyspa [...]. Nie dacie rady się wydostać” (Aikins 2022: 222). Grecja staje się punktem łączącym obie analizowane książki. Mimo że autorzy doprowadzają do niej czytelnika inną drogą, to ich spostrzeżenia na temat tego kraju są zbieżne. Grecja to scena chaosu, ukazująca dramatyczne położenie uchodźców.

Aikins dobitnie pokazuje, że wszyscy byli świadomi fatalnych warunków sanitarnych panujących w Morii, gdzie często dochodziło do konfliktów. Nawet sami imigranci ostrzegali się wzajemnie: „Ważne [...], by nie płynąć na Lesbos, gdzie tydzień temu wybuchły zamieszki i pożar w Morii” (Aikins 2022: 188). Nie było też tajemnicą, że Grecy niechętnie przyjmowali uchodźców: „Zostaniecie zabrani do Morii [...]. Grecy nie będą tak mili jak my [Norwegowie – P.S., E.T.]” (Aikins 2022: 202). Omijanie Lesbos wydawało się rozsądniejszym wyborem, ale w rzeczywistości problem nadmiernego napływu uchodźców dotyczył całej Grecji. Jak podkreśla Aikins, już w 2011 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał tamtejsze warunki za „zbyt okropne” (Aikins 2022: 215). Mimo że przedostanie się na greckie wyspy wymagało niebezpiecznej przeprawy przez Morze Śródziemne – granicę, która zbiera największe śmiertelne żniwo na świecie (Aikins 2022: 198) – co uwypuklono w obu reportażach, migranci i tak podejmowali ryzyko, często oddając za to ostatnie pieniądze. Nawet ci, którym udało się przedostać, nie znaleźli tam jednak bezpieczeństwa:

Nie wszystkim udało się przepłynąć – wśród ośmiuset utopionych lub zaginionych w tym roku na morzu było dwieście siedemdziesięcioro

dzieci. Na plażach rozpętało się pandemonium. W pewne dni wydawało się, że to koniec świata [...]. Zwłoki bez głowy i kończyn, ciała innych nietknięte, jakby spali. (Aikins 2022: 208)

Dotarcie na Lesbos nie oznaczało jeszcze ratunku. Sam autor pisze o swoich emocjach, które towarzyszyły mu na tej wyspie: „W mroku widziałem twarze żywych ludzi. Jednak nie czułem radości – martwiłem się, co nas czeka rano, gdy trafimy do najbardziej osławionego obozu w Europie” (Aikins 2022: 203). Grecja jawi się tu jako scena, na której niczym w soczewce skupiają się niemal wszystkie kwestie związane z uchodźstwem. Z jednej strony są to problemy tego kraju: niemożność przyjęcia tak dużej liczby uciekających, trudności z zabezpieczeniem ich podstawowych potrzeb oraz brak strategii na rozlokowanie przyjezdnych w sytuacji, gdy inne państwa blokują granice. Problem nadmiarowej imigracji wpływał także na codzienne życie Greków, którzy obserwowali, jak ich kraj się zmienia: „Łodzie przybywały jak komunikaty z odległych wojen, w niektórych latach było ich więcej niż w innych. W 2014 roku, gdy płonęła Syria, na greckich wyspach wylądowało około czterdziestu tysięcy ludzi, najwięcej jak dotąd” (Aikins 2022: 207). Z drugiej strony przedstawiony jest w reportażu dramat ludzi walczących o przetrwanie, uciekających przed wojną w poszukiwaniu lepszego, bezpieczniejszego życia – takiego, które dla mieszkańców Zachodu jest codziennością. Jak zauważa Aikins: „Pochodzę z miejsca [Kanady – P.S., E.T.], do którego oni chcieliby pojechać, ale nie mogą. Ja bym oszalał w takiej sytuacji, lecz dla nich to po prostu fakt” (Aikins 2022: 28).

4. Identyfikacja i wykluczenie

Narracje obu książek odwołują się do charakterystycznych opozycji w dyskursie o uchodźcach, takich jak „polityka zamykania granic a potrzeba pomocy” czy „europejskie społeczeństwo a migranci”. Podziały te nie tylko organizują debatę publiczną, ale także definiują mechanizmy identyfikacji – kto przynależy do wspólnoty, a kto zostaje uznany za obcego. Analiza reportaży z perspektywy pentady Burke’a pozwala jednak dostrzec nie tylko same podziały, ale także ich dynamikę – wzajemne relacje między aktorami, ich działaniami, środkami oraz sytuacją, w której się znajdują (Burke 1962: 19).

Działania instytucji należących do systemu władzy – zarówno państwowej, jak i symbolicznej (np. mediów) – zamiast na poszukiwaniu realnych, wspólnych rozwiązań koncentrują się na usprawiedliwianiu strachu i legitymizowaniu polityki wykluczenia. Przykładem kraju o takim podejściu jest Polska, gdzie stosuje się selektywne podejście do uchodźców: wobec przybyszów z Ukrainy dominuje postawa otwartości i solidarności, podczas gdy migranci z Bliskiego

Wschodu i Afryki poddawani są restrykcjom i wykluczeniu. Białkowska zauważa, że choć lęk przed Innymi jest zrozumiały, to prawdziwym zagrożeniem dla Polski nie są migranci, lecz niepewność przyszłości: „Czy wojna się skończy i Ukraińcy zbierać się będą do powrotu do domu? A może to my – co nie daj Boże! – pakować będziemy walizkę i kota i ruszać w pośpiechu dalej na zachód?” (Białkowska 2022: 6). Reportażystka nie pozostaje neutralna – jednoznacznie krytykuje to selektywne podejście do uchodźców oraz dominującą narrację strachu przed nimi. Przede wszystkim stawia pytanie o to, czy europejska polityka migracyjna musi nieuchronnie prowadzić do działań takich jak przemoc na granicach. Jeśli uszczelnianie granic jest jedyną możliwą strategią, wówczas przemoc (np. tzw. *push-backi*) staje się jej naturalnym efektem. Jeśli jednak możliwe są inne rozwiązania – humanitarne podejście, w tym legalne szlaki migracyjne – oznacza to, że przemoc nie jest koniecznością, lecz świadomym wyborem. Autorka przedstawia różne perspektywy: migrantów, aktywistów oraz mieszkańców regionów przygranicznych, a także opisuje sytuację funkcjonariuszy granicznych. Choć dominujące jest spojrzenie uchodźców i osób niosących im pomoc, reportaż nie pomija kontekstu, w jakim znaleźli się żołnierze i strażnicy graniczni, dla których kryzys migracyjny staje się moralnym dylematem. Z jednej strony identyfikują się oni z państwowym aparatem władzy, który wymaga od nich posłuszeństwa, z drugiej – jako jednostki konfrontują się z realnym cierpieniem ludzi na granicy. Dobrze oddaje to fragment rozmowy z aktywistką Olimpią:

Nie jesteśmy przeciwko żołnierzom [...]. Im też chcemy pomóc. Chcemy budować zaufanie. Wiemy, że gubią się w lesie, łatwo ich zaskoczyć, przechodząc inną drogą. Są młodzi. Jednak kiedy widzimy, jak traktują ludzi w lesie, kiedy wiemy, co za chwilę zrobią, że wywiozą kogoś z powrotem do lasu, trudno jest nam się przemóc, żeby ich kochać. (Białkowska 2022: 257)

Przyjęta przez reportażystkę strategia narracyjna unika podziału na „dobrych i złych”, co pozwala uchwycić złożoność sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. W opisie kryzysu dostrzegalna jest także rola mediów, które poprzez spolaryzowaną narrację kształtują postrzeganie uchodźców i wpływają na społeczne postawy. Medialny obraz migracji jest konstruowany w kategoriach antagonistycznych – jako walka „nas” przeciwko „nim” (por. Mokrzan 2016: 146). Mechanizmy te wzmacniają identyfikację negatywną, w której jedność grupy odbiorców budowana jest – wobec zagrożenia ze strony obcych – poprzez kontrast, potęgują negatywne emocje i sprawiają, że narracja lęku staje

się dominującym elementem debaty publicznej na temat uchodźców, oddziałując na zbiorowe imaginarium. W jednym z reportaży Białkowska przywołuje fragmenty zawierające komentarze pod adresem uchodźców czeczeńskich, wpisujące się w retorykę nienawiści³. Zwraca uwagę, że rzeczywistość na granicy polsko-białoruskiej jest znacznie bardziej złożona, niż sugerują przekazy medialne, które upraszczają problem, nie oddając wielości perspektyw. Magdalena Wolnik, jedna z bohaterek reportażu, działaczka organizacji pomocowej, podkreśla, że dopiero rzeczywiste spotkanie z uchodźcą może zmienić – i często zmienia – perspektywę (Białkowska 2022: 105). Bezpośredni kontakt prowadzi do identyfikacji pozytywnej, w której uchodźcy zaczynają być postrzegani jako konkretne osoby z indywidualnymi historiami.

Masowe migracje wywołują napięcia między różnymi grupami społecznymi, co wyeksponowane jest również w reportażu *Nadzy nie boją się wody*. Napływ ludności do Europy powoduje dezorganizację; jak zauważa Aikins, powszechna wolność przemieszczania się jest dla jednych marzeniem, dla innych – koszmarem (Aikins 2022: 12). Podobnie jak Białkowska Aikins wskazuje na nierówne traktowanie uchodźców, choć w innej przestrzeni geograficznej:

Niektórzy z przybyłych na naszej łodzi opuszczą obóz szybciej niż inni. Syryjczycy mieli pierwszeństwo, jeśli chodzi o rozmowy w sprawie azylu i zakwaterowania [...]. Nawet papież Franciszek, kiedy zabrał swoim samolotem uchodźców z Lesbos [...], wybrał tylko Syryjczyków. (Aikins 2022: 228)

Selektywność pomocy wskazuje na istnienie hierarchii uchodźców – nie wszyscy migranci mają równe szanse na uzyskanie wsparcia, co wpływa na dalsze napięcia wśród nich. To prowadzi do podziałów wśród uchodźców i wzmacniania antagonizmu: „Afgańczycy byli rozgoryczeni, że Syryjczycy spotkali się z większym współczuciem, podczas gdy wojna domowa w Afganistanie trwała dziesiątki lat dłużej. [...] Migranci uczyli się widzieć siebie oczami Zachodu” (Aikins 2022: 229).

Kolejnym istotnym podziałem ukazanym w reportażu jest ten wynikający ze statusu materialnego. Zamożni migranci mogą pozwolić sobie na wybór bezpieczniejszej, często krótszej trasy, podczas gdy biedniejsi są zmuszeni do

3 Retoryka nienawiści oparta jest m.in. na bezwzględnych racjach, dychotomicznych podziałach, spiskowym widzeniu świata, dehumanizacji oponenta, braku dialogu oraz przedstawianiu własnych poglądów w kategoriach prawdy bezwzględnej (Głowiński 2007: 23–26).

pieszych wędrówek, co naraża ich na zatrzymania i niebezpieczeństwa związane z ekstremalnymi warunkami: „Każda trasa ma swoją cenę. Więcej pieniędzy oznacza mniejsze ryzyko, a migranci wybierają najkrótszą drogę, na jaką ich stać” (Aikins 2022: 89). Autor przedstawia dwa przeciwstawne „światy”: pierwszy, w którym dominuje władza, a decyzje podejmują ludzie posiadający wpływy i pieniądze, oraz drugi – świat uchodźców uzależnionych od decyzji podejmowanych niezależnie od nich, często pod dyktando emocji społecznych i względów wizerunkowych. Zainteresowanie problemem uchodźców jest efemeryczne i incydentalne: „W lecie 2016 roku głównym tematem w wiadomościach nie były już łodzie pełne migrantów, ale brytyjskie referendum [...], nominacja Donalda Trumpa na kandydata Partii Republikańskiej [...]” (Aikins 2022: 90). Każda decyzja polityczna o otwarciu, zamknięciu czy uszczelnieniu granicy jakiegoś kraju powoduje efekt domina, zmieniając geopolitykę, a także plany ucieczki uchodźców: „Bracie, jesteśmy jak piłka kopnięta na boisko” (Aikins 2022: 193).

Od dziesięcioleci życie Afgańczyków determinują zewnętrzne siły i system, co autor podkreśla, przywołując historię matki Omara – Mariam. Przez całe życie była uchodźczynią: najpierw w Pakistanie, potem w Iranie, a wreszcie w Turcji. Jej dzieci urodziły się poza Afganistanem. Reportaż ukazuje, że egzystencja Afgańczyków to od pokoleń ucieczka – zarówno mentalna, jak i fizyczna – w poszukiwaniu lepszego świata. Aikins podkreśla, że wiele decyzji politycznych tworzy jedynie złudzenie rozwiązania problemu. Przykładem jest program Specjalnych Wiz Imigracyjnych stworzony przez Kongres Stanów Zjednoczonych jako nagroda dla lojalnych afgańskich i irańskich pracowników, który Aikins określa mianem „prezentu dla nielicznych, aby uspokoić sumienie Ameryki” (Aikins 2022: 14). Reportaż uwypukla również sprzeczne interesy różnych grup oraz ciągłe zmiany wśród aktorów politycznych, które prowadzą do nieustannej redefinicji „zasad gry”. W efekcie powstaje impas uniemożliwiający rozwiązanie bieżących problemów migracyjnych, podczas gdy na horyzoncie rysują się kolejne kryzysy. Jak zauważa autor, ocieplenie klimatu i podnoszenie się poziomu mórz mogą w przyszłości doprowadzić do zatopienia Malediwów. Były prezydent tego kraju, Mohamed Naszid, ostrzegał: „Kiedy pojawimy się u waszych brzegów w naszych łodziach, możecie nas wpuścić albo zastrzelić” (Aikins 2022: 249). Globalne nierówności i zmiany klimatyczne sprawiają, że kolejne fale migracji są nieuniknione.

5. Podsumowanie

Reportażyci ukazują problem uchodźstwa z różnych perspektyw – w odmiennych regionach, czasie i kontekstach społeczno-kulturowych – wynikających

z doświadczeń ich autorów: Polki i Kanadyjczyka. Mimo tych różnic w obu książkach przedstawiane są te same problemy, a konkluzje autorów są zbieżne w krytyce polityki migracyjnej i selektywnego podejścia do migrantów. W obu dziełach prezentowane są zarówno mechanizmy identyfikacji pozytywnej, jak i negatywnej w rozumieniu Burke'a – z jednej strony podkreśla się podobieństwa między uchodźcami a mieszkańcami krajów, do których trafiają, z drugiej – wskazuje, że polityczne i medialne narracje często opierają się na antagonizmach. Białkowska stara się ukazać uchodźców nie jako obcych i zagrożenie, ale jako ludzi podobnych do odbiorcy reportażu. Dekonstruuje figury retoryczne – wskazuje, że lęk przed uchodźcami wynika z abstrakcyjnych konstrukcji językowych („figura uchodźcy”), a nie z realnego zagrożenia. Analogicznie Aikins szczegółowo przedstawia swoich bohaterów, stosując również retrospekcje – jak np. w przypadku matki Omara, Mariam – aby podkreślić, że życie Afgańczyków to ciągłe życie na uchodźstwie, co tłumaczy ich brak przywiązania do własnego kraju. W reportażu nie ma osób anonimowych, wszystkie postaci, a są ich dziesiątki, są bardzo szczegółowo opisywane, właśnie po to, żeby czytelnik mógł się przekonać, że to zwykli ludzie, tacy jak my, mający rodziny, marzenia, wartości, którzy chcą żyć jak my, ale nie mogą. W obu książkach zastosowana jest empatyczna narracja, gdyż oddaje się głos uchodźcom, pozwalając im opowiedzieć własne historie, co sprzyja identyfikacji czytelnika z ich losem. Aikins nawet sam wciela się w uchodźcę i doświadcza bezpośrednio tego, co oni. Opowiada zatem również swoją historię. Bardzo mocno w jego reportażu wyeksponowany jest także wątek miłości. Omar ucieka z Afganistanu również po to, by móc później sprowadzić swoją ukochaną Lajlę i założyć rodzinę, co finalnie mu się udaje. Aikins zamyka swój reportaż właśnie pytaniem o miłość: „Kochał ją. [...] Zamierzał znaleźć kraj i założyć rodzinę. [...] Bo czymże jest podróż życia, jeśli nie poszukiwaniem ukochanej osoby?” (Aikins 2022: 355). Słowa te można interpretować szerzej – nie tylko w kontekście miłości Omara do Lajli, lecz także jako metaforę miłości bliźniego, potrzeby więzi międzyludzkich, które mogą stanowić klucz do zniesienia podziałów i budowania wspólnej płaszczyzny porozumienia.

Białkowska dodatkowo odwołuje się do polskiej historii emigracyjnej, przypominając, że Polacy również byli uchodźcami i migrantami – np. w kontekście emigracji do Grecji w latach osiemdziesiątych XX wieku. Bohaterowie jej reportażu są przedstawiani jako podmioty, które media i polityka próbują zdehumanizować i uprzedmiotowić. Bezpośrednie spotkania z uchodźcami unaoczniają natomiast, że nie są oni bezradni – mają bogatą kulturę, są inteligentni, zdolni i gotowi do współpracy. Krytyka retoryki nienawiści w obu książkach ujawnia mechanizmy odczłowieczenia i wykluczenia, przeciwstawiając im

język bliskości i współodczuwania. Obie narracje wpisują się w retorykę empatii, przedstawiając uchodźców nie jako „zagrożenie”, lecz jako ludzi zasługujących na zrozumienie. Ich celem jest przełamywanie barier i budowanie wspólnoty, a nie antagonizowanie stron.

| Bibliografia

ŹRÓDŁA

- Aikins Matthieu (2022), *Nadzy nie boją się wody. Reportaż o ucieczce przed wojną*, przeł. Tomasz Macios, Znak Koncept, Kraków.
- Białkowska Monika (2022), *Nawet jeśli umrę w drodze. Twarzą w twarz z uchodźcami*, Prószyński i S-ka, Warszawa.

OPRACOWANIA

- Baczko Bronisław (1994), *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, przeł. Małgorzata Kowalska, PWN, Warszawa.
- Bendrat Anna (2019), *Rhetoric in Digital Communication. Merging Tradition with Modernity*, „Res Rhetorica”, nr 3, s. 111–123. <https://doi.org/10.29107/r2019.3.8>
- Biesecker Barbara A. (1997), *Addressing Postmodernity. Kenneth Burke, Rhetoric, and a Theory of Social Change*, University of Alabama Press, Chicago.
- Brockmeier Jens, Carbaugh Donal, red. (2001), *Narrative and Identity Studies in Autobiography, Self and Culture*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam–Philadelphia. <https://doi.org/10.1075/sin.1>
- Burke Kenneth (1977), *Tradycyjne zasady retoryki*, przeł. Stanisław Biskupski, „Pamiętnik Literacki”, z. 2, s. 219–250.
- Burke Kenneth (1962), *A Grammar of Motives and a Rhetoric of Motives*, The World Publishing Company, Cleveland–New York.
- Foss Sonja K. (2018), *Rhetorical Criticism. Exploration and Practice*, Waveland Press, Illinois.
- Głowiński Michał (2007), *Retoryka nienawiści*, „Nauka”, nr 2, s. 19–27.
- Gosk Hanna (2012), *Konstruowanie psychospołecznej przestrzeni sąsiada. Niemiecki Zachód i rosyjski Wschód w reportażowo-podróżniczej prozie polskiej ostatnich lat*, „Porównania”, nr 11, s. 247–263. <https://doi.org/10.14746/p.2012.11.11227>
- Griffin Em (2003), *A First Look at Communication Theory*, McGraw Hill, New York.
- Hochmuth Nichols Marie (1952), *Kenneth Burke and the „New Rhetoric”*, „Quarterly Journal of Speech”, nr 2, s. 133–144. <https://doi.org/10.1080/00335635209381754>

- Mac Agnieszka (2022), *Multimodalna argumentacja retoryczna w konstruowaniu obrazów sytuacji kryzysowych na przykładzie newsów telewizyjnych serwisów informacyjnych*, „Res Rhetorica”, nr 4, s. 29–62. <https://doi.org/10.29107/rr2022.4.2>
- Mokrzan Michał (2016), *Antropologia retoryki. Inspiracje Burke'owskie w amerykańskiej antropologii kulturowej*, „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej”, nr 1, s. 127–148.
- Mokrzan Michał (2020), *Government of Oneself and Others via a Facebook Profile. Rhetorical and Ethical Dimensions of Neoliberal Governmentality*, „Pragmatics and Society”, nr 3, s. 463–484. <https://doi.org/10.1075/ps.17035.mok>
- Mokrzan Michał (2023), *Czas poróżnienia. Retoryka zatargu o strategię polityczną wobec pandemii COVID-19*, „Res Rhetorica”, nr 1, s. 162–179. <https://doi.org/10.29107/rr2023.1.10>
- Ornatowski Cezar M. (2021), *Retoryka uzbrojona. Walka o świadomość we współczesnej przestrzeni medialnej*, „Res Rhetorica”, nr 4, s. 14–39. <https://doi.org/10.29107/rr2021.4.1>
- Pstrąg Jakub (2022), *Różne twarze uchodźcy – o retorycznych strategiach zarządzania kryzysem na przykładzie historii „dzieci z Michałowa”*, „Res Rhetorica”, nr 3, s. 63–79. <https://doi.org/10.29107/rr2022.3.4>
- Wake Paul, Malpas Simon, red. (2013), *The Routledge Companion to Critical and Cultural Theory*, Routledge, London. <https://doi.org/10.4324/9780203520796>
- Wasilewski Jacek (2012), *Wodzowie kontra gracze. Analiza pentadyczna*, w: *Instrukcja obsługi tekstów. Metody retoryki*, red. Jacek Wasilewski, Anna Nita, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot, s. 65–75.
- Wolny-Zmorzyński Kazimierz, Kaliszewski Andrzej, Furman Wojciech (2006), *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Zelizer Barbie (2008), *Why Memory's Work on Journalism Does Not Reflect Journalism's Work on Memory*, „Memory Studies”, nr 1, s. 79–87. <https://doi.org/10.1177/1750698007083891>

| Abstract

PAWEŁ SARNA, EWELINA TYC

The Path That Changes Everything. Reportages About Refugees Based on Kenneth Burke's Dramatism Theory

Forced migration has become an important topic in nonfiction in recent years. The authors of the article analyze two contemporary reportage books – *Nawet jeśli*

umrę w drodze (Even if I Die on the Way) by Monika Białkowska and *The Naked Don't Fear the Water. An Underground Journey with Afghan Refugees* by Matthieu Aikins – based on Kenneth Burke's concept of dramatism. Both reportages present the fate of refugees who set out on a risky and unknown journey in search of safety. Their authors draw attention to a broader social problem – a reaction to the arrival of migrants that may undermine the fundamental principles of humanism and solidarity. This analysis shows how the scene, as the dominant element of the pentad, determines the other elements in reportages – act, agent, agency and purpose – and what are the relations between them. The use of Burke's pentad allows us to show the tragic nature of a refugee's plight, forced by circumstances to make desperate decisions. They become not only victims of a series of unfavourable circumstances, but also active subjects striving to survive and enter dialogue.

Keywords: reportage; refugees; drama; pentad; rhetoric; media image of the world

| Bio

Paweł Sarna – dr. hab., prof. Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, pracuje w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Medialnej. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na retoryce i erystyce, zwłaszcza w kontekście mediów, a także na prasie społeczno-kulturalnej po 1945 roku oraz związkach literatury i mediów. Autor książek: *Śląska awangarda. Poeci grupy Kontekst* (2004), *Przypisy do nicości. Poezja Zbigniewa Bieńkowskiego* (2010), *Miejsca wspólne, miejsca osobne, imiona sporu. Szkice z pogranicza literatury i publicystyki na Górnym Śląsku* (2018) oraz „Odra” (1945–1950). *Monografia czasopisma* (2019).

E-mail: pawel.sarna@us.edu.pl

ORCID: 0000-0003-4211-2310

Ewelina Tyc – doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa. Absolwentka filologii polskiej, politologii i studiów podyplomowych PR – nowoczesna komunikacja w praktyce – oraz Akademii Trenerów Biznesu; jej główne zainteresowania naukowe to mediolingwistyka, retoryka oraz autopromocja, autoprezentacja i wizerunek. Autorka monografii „Kawa czy herbata?”. *Pierwszy telewizyjny program śniadaniowy. Komunikat polimodalny z perspektywy lingwistyki dyskursu* (2018) oraz współredaktorka cyklu tomów wieloautorskich poświęconych strategiom autopromocyjnym w przestrzeni publicznej.

E-mail: ewelina.tyc@us.edu.pl

ORCID: 0000-0002-1191-0347